

Tematem numer jeden w mediach, jeśli chodzi o Romę jest dziś rzecz jasna sprawa stadionu Romy. Tematem numer dwa są rzekome przenosiny Radji Nainggolana do Interu. Część prasy nadal poświęca uwagę temu tematowi, choć są też głosy negujące możliwość transferu.

W plotkach o Belgu przoduje w ostatnich dniach *Gazzetta dello Sport*. W mediolańskim dzienniku również dziś możemy przeczytać, że Nainggolan zgodził się na transfer do Interu i pozostaje przekonać Romę, która ze swojej strony żąda 40 mln euro. Dyrektor sportowy Giallorossich miał wybrać właśnie Belga do poświęcenia i obydwu klubom zależy na jak najszybszym zakończeniu transakcji, którą można zamknąć przy 30-35 mln euro plus karta młodego zawodnika.

Bardziej stonowane informacje można przeczytać w rzymskim *Il Tempo*. Erika Menghi pisze, że Inter cały czas negocjuje z agentem piłkarza, a do Trigorii nie wpłynęła jeszcze żadna oferta (w przeciwieństwie do rewelacji z *Tuttosport* i *Gazzetta dello Sport* z ostatnich dni). Roma jednak jest gotowa poświęcić Belga i żąda 30-35 mln euro. *Tuttomercatoweb.com* z kolei donosi, że Romę i Inter dzieli nadal duży dystans. Nerazzurri proponują 26 mln euro i młodego gracza na wymianę, a Giallorossi żądają co najmniej 35 mln euro.

Z kolei portal *calciomercato.com* donosi, że Nainggolan jest wkurzony na Romę, że ta próbuje go sprzedać bez jego wiedzy. Takie wieści miał mu przekazać jego agent, Alessandro Beltrami, który otrzymał informację od zaprzyjaźnionego dyrektora z Atletico Madryt, któremu Monchi miał proponować kartę gracza z numerem 4. Dyrektor sportowy Romy miał też próbować wymienić Nainggolana na Taliscę z Besiktasem oraz proponował Belga Galatasaray, aż do znalezienia zainteresowania po stronie Interu. Monchi miał zdecydować się poświęcić Belga ze względu na jego pozaboiskowe zachowanie, a także duże wynagrodzenie.

Tymczasem były piłkarz Romy, Marco Casetti, komentuje dla *TeleRadiostereo*: "*Dowiedziałem się, że Nainggolan nadal nie ma zamiaru opuszczać Romy. Jest też możliwość, że zaprze się i wypełni swój kontrakt*".

Oby tak było. Do końca mercato jeszcze dwa miesiące, jednak dziś można postawić więcej na to, że transfer Nainggolana zakończy się tak jak ten Manolasa przed rokiem, o którego pewnym transferze do Interu pisano w Mediolanie całą wiosną, niż jak w przypadku Benatii, który w niesławie udał się do Monachium.

Autor: abruzzo